

INNE SPOJRZENIE NA SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Mieszkańcy Rzeszowa w pierwszą sobotę czerwca ze zdumienia przecierali oczy. Podczas wielkiego festynu - imprezy plenerowej zorganizowanej z okazji ogłoszenia 2012 r. przez Organizację Narodów Zjednoczonych - Międzynarodowym Rokiem Spółdzielczym dowiadywali się, że jednym z filarów gospodarki Podkarpacia jest spółdzielczość. Zaskakiwało ich również, że Spółdzielnie Mieszkaniowe kładą wprost niewyobrażalnie duży nacisk na rozwój życia kulturalnego na swych osiedlach mieszkaniowych oraz stworzenie oferty zagospodarowania wolnego czasu dla dzieci i młodzieży. Z różnych bowiem względów dotychczas sobie tego nie uświadamiali.

Co więcej, okazało się, że więzi między spółdzielcze, które lobby antyspółdzielcze wielokrotnie próbowało zniszczyć i unicestwić raz na zawsze, mają się całkiem dobrze. Festyn w Parku Kultury i Wypoczynku „Bulwary” nad Wisłokiem został przygotowany wspólnie przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców PSS Społem w Rzeszowie, Rzeszowską Spółdzielnię Mleczarską „RESMLECZ” w Trzebownisku, Okręgową Spółdzielnię Mleczarską w Stalowej Woli, Spółdzielnię Socjalną „Sarta” w Niechorzu, Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Sanoku, Nadsański Bank Spółdzielczy w Stalowej Woli

, Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” w Strzyżowie, Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” w Dynowie, Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” w Krośnie, Spółdzielnię Metalowo – Odlewniczą „Ogniwo” w Bieczu, MUSI – Międzywojewódzką Usługową Spółdzielnię Inwalidów – Zakład Pracy Chronionej, Regionalny Związek Spółdzielni Produkcji Rolnej w Rzeszowie, Związek Lustracyjny Spółdzielni Pracy oraz spółdzielnie mieszkaniowe, w tym Spółdzielnię Mieszkaniową „Nowe Miasto” w Rzeszowie, Spółdzielnię „Zodiak” w Rzeszowie, Spółdzielnię Mieszkaniową Lokatorsko-Własnościową „Geodeci”, Rzeszowską Spółdzielnię Mieszkaniową, Spółdzielnię Mieszkaniową Budowlanych w Rzeszowie, Spółdzielnię Mieszkaniową w Stalowej Woli itd. Olbrzymiej pomocy przy realizacji przedsięwzięcia udzielił prezydent Rzeszowa, Tadeusz Ferenc, który często podkreśla, że niezbędne doświadczenie do zarządzania miastem zdobył jako prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowe Miasto” w Rzeszowie. W organizację rzeszowskiego festynu zaangażowała się również Krajowa Rada Spółdzielcza.

Rzeszowskie wydarzenie spółdzielcze było ważne chociażby z tego względu, że od 1989 r. bycie spółdzielcą uważane jest generalnie przez opinię społeczną za coś wstydlivego, za coś z innej epoki, za przeżytek postkomunistyczny, a nawet symbol zacofania. Utwierdzali w tym społeczeństwo politycy, rządzący, nauczyciele w szkołach i kadra naukowa na wyższych uczelniach, duchowieństwo, tzw. autorytety moralne, mass media, grupy interesu dążące do zagarnięcia i rozkradzenia majątku spółdzielczego itd. Co więcej, zbałamucone na pozór kuszącymi obietnicami społeczeństwo przyzwalało na tworzenie antyspółdzielczego prawa. Pod pretekstem zadośćuczynienia sprawiedliwości dziejowej i społecznej dobijano prawnie polską spółdzielczość, aby jej majątek wydać na łatwy łup rodzimemu lub międzynarodowemu kapitałowi. Nie było mowy, aby do prywatyzacji chociażby przemysłu rolno-przetwórczego dopuścić do przekształcenia się państwowych przedsiębiorstw tej branży w spółdzielnie, chociaż w większości krajów Unii Europejskiej jest on domeną rodzimej spółdzielczości. Większość cukrowni zdecydowano się oddać za przysłowiową czapkę gruszek międzynarodowym koncernom, zamiast sprywatyzować je na sposób spółdzielczy, co zapewniłoby wpływ na ich losy plantatorom buraka cukrowego.

Życie pokazało, że tworzenie monogospodarki spółkowej w gospodarce polskiej przyniosło gorzkie owoce z chwilą wybuchu światowego kryzysu spowodowanego przez kapitał spekulacyjny. Usłużni dla kreatorów polityki spółkowej naukowcy z tytułami profesorskimi zamilkli, aby się nie kompromitować w oczach świata. Niektórzy z nich zaczęli się nawet dyskretnie wycofywać z głoszonych koncepcji gospodarczych. Kiedy Organizacja Narodów Zjednoczonych doceniła charakter prospołeczny oraz odporność spółdzielczych podmiotów gospodarczych na pazerność kapitału spekulacyjnego i ogłosiła 2012 r. Międzynarodowym Rokiem spółdzielczym, lobby antyspółdzielcze w Polsce zrozumiało, że czas wymazywania spółdzielczości z gospodarczej mapy Polski dobiega końca. Dlatego w 2011 r. na siłę próbowało przevorsować antyspółdzielcze ustawy i rzutem na taśmę rozgrabić pozostały majątek spółdzielczy. Podobną próbę podjęło również na początku 2012 r., ale tym razem nie miała już żadnych szans powodzenia. Ku zaskoczeniu tych, którzy ciągle myślą, jak dobrać się do spółdzielczego majątku, spółdzielczość znalazła nadspodziewanie wielu obrońców.

Co najistotniejsze jednak, spółdzielcy zaczynają być dumni ze swych osiągnięć i przestają zachowywać się, jak zastraszone margines społeczny. Tego, że nastał czas przewartościowania postrzegania spółdzielczości dowodzi między innymi wielki festyn w Rzeszowie. Przez mieszkańców Rzeszowa przyjaźnie i życzliwie byli witani prezes Związek Lustracyjny Spółdzielni Pracy - Janusz Paszkowski, prezes Spółdzielni „Zodiak” – Edward Słupek, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowe Miasto” - Kazimierz Bajowski, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej „Geodeci” - Anna Ochalik-Pęcak, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Stalowej Woli - Halina Czubak, prezes Rzeszowskiej Spółdzielni Mleczarskiej „RESMLECZ” w Trzebownisku - Antoni Kogut, prezes Regionalnego Związku Spółdzielni Produkcji Rolnej w Rzeszowie – Władysław Kołodziej, prezes PSS Społem w

Rzeszowie – Wiesław Depa, prezes Gminnej Spółdzielni „SCh” w Krośnie – Józef Szajna, dyrektor Delegatury Regionalnej ZLSP w Rzeszowie - Elżbieta Pięta itd. Tym razem wszyscy prezesi spółdzielni byli odbierani przez społeczeństwo, jako ludzie sukcesu, którzy są dobrymi gospodarzami i dbają o rozwój swych spółdzielni. A co ważniejsze, nie mający nic wspólnego z czarnym pijarem głoszonym przez lobby antyspółdzielcze.

Jakie atrakcje przygotowali spółdzielcy 2 czerwca 2012 r., że od godziny 14.00 do północy Park Kultury i Wypoczynku „Bulwary” nad Wisłokiem odwiedziło około 10 tys. osób? Rodzice z dziećmi przychodzili do zaimprovizowanej wiejskiej zagrody, w której można było z bliska zobaczyć konia, krowę, cielaka, kozę, owce, kury i króliki. Bardzo wiele osób ciekawił pokaz sprzętu rolniczego. Ale największym powodzeniem cieszyły się stoiska spółdzielcze, na których można było nabyć bardzo smaczne produkty spożywcze.

Bogactwo prezentowanego dorobku artystycznego spółdzielni mieszkaniowych z Podkarpacia uświadamiało mieszkańcom Rzeszowa, że są one także ważnymi centrami życia kulturalnego w miastach.

Na przykład Spółdzielnia Mieszkaniowa ze Stalowej Woli zaprezentowała Młodzieżowy Zespół Tańca Współczesnego „PASJA”, Dziecięcy Zespół Taneczny „PEREŁKI”, Zespół wokalny „JAVANICA”, Rzeszowska Spółdzielnia Mieszkaniowa Zespół Tańca Towarzyskiego „TANGO TWIST” działający przy Osiedlowym Klubie „Gwarek”, Zespół Tańca Nowoczesnego „Number one” i pokaz umiejętności Sportowego Klubu Tanecznego „Gasiek”. Zaś Spółdzielnię Mieszkaniową „Nowe Miasto” w Rzeszowie. reprezentowały zespoły taneczne „Skorpiony”, „Sensdance” i Studio Baletowe.

Gwiazdą wieczoru byli Andrzej Sikorowski i Maja Sikorowska.

Z ciekawą inicjatywą wyszedł prezes Edward Słupek. Zaproponował, by rokrocznie pierwsza sobota po Dniu Dziecka była obchodzona przez spółdzielców, jako Dzień Rodziny.

-Taki drugi Dzień Dziecka, jak ma to miejsce w Japonii – powiedział.